

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNEJ KRAJOWEJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie:
rocznie zł. 2 — półrocznie zł. 1 w. a.
Redakcyja: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt.
rocznie zł. 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

Nr. 25.

Kraków, dnia 7 Grudnia

1872 r.

Materyały do dziejów policyi lekarskiej tudzież zawodu lekarskiego i aptekarskiego w Polsce.

Zebrał przez Prof. Dr. Stan. Janikowskiego.

Rozporządzania

dotyczące się wykonywania sztuki lekarskiej i aptekarstwa; oraz szczegóły o niektórych osobach, tym zawodom poświęcających się.

(Dokończenie. — Zob. Przegl. lek., Nra 34, 35, 41, 42 i 43 z r. 1870.)

§. 19. W Lublinie około r. 1778. było pięciu lekarzy, a wszyscy cudzoziemcy. ⁽³⁰⁾ Pierwszy Kompers, stary dziekan wszystkich doktorów, podobno Szkot, czy Irlandczyk, mający wielką słynność i praktykę; chimeryk, lecz majątny, umierając zapisał sumę 40,000 Złp. na konwikt uczniów. Burian Francuz, Hermann Niemiec, ⁽³¹⁾ Bandtkie Niemiec, ojciec dwóch uczonych: Jerzego Samuela i Jana Wincentego, wreszcie Bergonzoni Włoch. ⁽³²⁾

§. 20. W Warszawie ⁽³³⁾ w r. 1750. było doktorów 3, cerulików czyli chirurgów 10, aptekarz 1. (?) W 38 lat później, t. j. w r. 1788 liczba chirurgów była też sama, doktorów medycyny niemal zdwojona (19), aptek 18. ⁽³⁴⁾

Oto według ówczesnego „Przewodnika Warszawskiego“ wyliczenie lekarzy (doktorów) w Warszawie praktykujących, ze wskazaniem ich mieszkań:

Bekler Archiater J. K. Mości na Krak: Przedm: w kam. Meliniego Nr. 385.

Czempiński na Ul: S. Janskię w kam. swojej, Nr. 8.

Dziarkowski na Mosto: Ul: w kam: swojej, Nr. 235.

Filipecki na Podwalu w kam: Wizbeka, Nr. 528.

Gagatowicz w Starym Rynku w kam. swojej, N. 50.

Grandzan Nadwor: J. O. Xiężny Radziwiłłowej Mieczniko: Lit: na Ulicy Długiej w Pał: tejsze, Nr. 550.

Hirschfeld Nad(worny) Kadecki, na Koszarach Kadeckich na Krak: Przedm: Nr. 394.

John Nadwor: J. O. Xiężny Czartoryskiej, Kancel. W. W. X. L. w tejsze Pałacu na Ulicy Miodowej, Nr. 493.

Kurtius Nadwor: J. O. Xiężny Sanguszkowej Marszał: W. W. X. L. na Ulicy Królew: w Pałacu Bilińskiego, Nr. 1066.

Lust Nadwor: J. O. Xięcia Poniatowskiego Podskar: W. W. X. L. na Now. Świecie w kam: Nr.

Moneta w kam: Wasilewskiego na Krak: Przedmieściu, Nr. 372.

Morieu w Starym Rynku w kam: Sukcessorów Nowickich, Nr. 47.

⁽³⁰⁾ Kajetana Koźmiana Pamiętniki. T. I. str. 34—35. Poznań 1858.

⁽³¹⁾ Gąsiorowski: Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce. T. III. str. 192. Poznań 1854.

⁽³²⁾ Tamże, t. III, str. 45, 114, 164.

⁽³³⁾ Gołębiowskiego Opis histor. statyst. m. Warszawy (w Kalendarzyku na r. 1826.)

⁽³⁴⁾ „Przewodnik Warszawski.“ Roku 1go nr. VIII. 3 Listopada 1788. w 16-ce. Str. 215—218.

Nelson na Nowym Mie: w kam: Nr. 345.

Okoynar Nadwor: J. O. Xięcia Prymasa w tejsze Pałacu na Ul: Senato: Nr. 479.

du Pont na Ul. Jezuickiej w kam: swojej Nr. 70.

Rewel na Ul: Senator: w kam: Bernau, Nr. 463.

Sieau Nadwor: Ambassadora Rossyi na Ul:

Wierzb: w Pał: Rpltej dla Ambassador: Rossyi, Nr. 612.

Starck na Nowym Świecie w kam: Nr. 1255.

Zanelli na Senator: Ul: w kam: swojej, Nr. 469.

B. Balwierze, cyrulicy, chirurgowie.

§. 21. Balwierze, cyrulicy, stanowili od najdawniejszych czasów osobne cechy w miastach polskich. I tak w Poznaniu nadał bractwu cyruliczemu magistrat w r. 1517 ustawę, którą Zygmunt I. na sejmie toruńskim w r. 1519 zatwierdził. W roku 1593, zmieniający nieco magistrat tę ustawę, przełożył ją na język polski. Józef Łukaszewicz dosłownie przytacza jej tekst, ⁽³⁵⁾ z którego się pokazuje, że pragnący być mistrzem tego rzemiosła, musiał najprzód zrobić w obecności starszych kilka plastrów i maści, dalej nową brzytwę, puszczać i nożyczki dobrze wyostrzyć itd. Każdy uczeń rzemiosła tego uczyć się miał przez lat 3. Była też taksa wynagrodzeń; i tak: Myta tydziennego towarzysza rzemiosła pobierał grosz 1, nadto od pierwszego rany opatrzenia ½ grosza, od doglądania chorego od każdego złotego po gr. 3, od toczenia połowicę (½ gr.), od wyjęcia zębów połowicę, od otworzenia wrzodów lub gazów wzdętych połowicę..... W razie leczenia choroby niebezpiecznej powinien zasięgnąć rady starszych. Ustawa zaleciła też koleżeństwo między mistrzami: „Item żaden mistrz drugiego mistrza rany zawiązania i opatrywania odwiezywać i opatrywać i jego oddalać, ażeby pierwszego pracy zadość się stało, pod winą kamienia wosku nie powinien.“ Wreszcie osobne ostre przepisy były na tych, którzy, nie należąc do bractwa, ważyliby się potajemnie oddawać się temu rzemiosłu. Ustawę tę potwierdził Zygmunt III. roku 1593, Władysław IV. r. 1632, Jan Kazimierz r. 1653, Michał Korybut r. 1676 i August II. w r. 1701.

§. 22. Rzemiosło cyrulicze nie uwalniało bynajmniej od podatków nakładanych na innych rękodzielników. I tak gdy na sejmie walnym, warszawskim r. 1578 uchwalono pobór nadzwyczajny na wojnę z Moskwą, w uniwersałach odnosnych stało:

„Z miast i miasteczek.... Tak też rzemieślnicy i ci, co się do szosu przykładają, osobno od rzemiosła płacić będą, jakoto: złotnik, rzeźnik, barwierz, cerulik, krawiec, który jedwabne rzeczy robi, szewc, który safianami i kordybanem robi, kuśnierze, którzy wielkie towary mają, po złotych dwa.... Aptekarze od apteki złotych trzy.“ ⁽³⁶⁾

⁽³⁵⁾ Józef Łukaszewicz: Obraz histor. statystyczny m. Poznania. T. I. str. 381. Poznań 1838.

⁽³⁶⁾ Albertrandi: Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego podług wydania Z. Onacewicza. W Krakowie 1849. str. 315.

§. 23. W Krakowie w XVI. wieku, bractwo balwierskie tak było liczne, że się dzieliło na trzy cechy: ⁽³⁷⁾ jeden cech balwierzy utrzymywał kramy, czyli apteki lekarskie, ⁽³⁸⁾ drugi łaźnie, trzeci pełnił obowiązki chirurgów.

Miedzy chirurgami w Krakowie był nie jeden zamożny obywatel, i tak w notatach ś. p. Ambrożego Grabowskiego czytam, że w r. 1671. kamienica w ulicy Sławkowskiej narożna, później pod Nr. 447. P. Józefa Sedelmajera, była własnością Józefa Grodzickiego, chirurga, który ją w r. 1695 sprzedał Franciszkowi z Brzezia Lanckorońskiemu.

W tychże notatach znalazłem następujący szereg nazwisk cerulików królewskich w Krakowie z XVI stulecia, wypisany z akt miejskich: ⁽³⁹⁾

R. 1502. Hanns, des Königs Barbierer. (Akta radzieckie, Ks. A. 4. pg. 119.)

R. 1503. Christoph Scharpff, des Königs Wundt-arczt. pg. 213.

R. 1504. Christophorus Scharpus, chirurgicus. pg. 262.

R. 1510. Laurencius Muthnainsky vom Thorecz, Konieckich Majestat Barbierer. pg. 560. 603.

Tenże w inném miejscu nazwany jest chirurgiem: R. 1511. Laurencius Muthnaynsky de Thurecz, Regie Maj. chirurgicus pg. 608.

R. 1520. Joann. Franc. de Media barba, chirurgicus Maj. Reg. 551. 867.

R. 1524. Jacobus de Montegniana Mantuanus, barbitonsor Reg. Maj. pg. 877.

Pisano go także: Jacobus Montanus, chirurgus S. R. Maj.

R. 1540. Joannes Forweck S. Maj. Chir.

R. 1547. pisano go Joan. Ferwerck.

R. 1543. Stanisł. Temlar S. Mtis Reg. Chirurgicus.

R. 1548. Ludovicus Werath, Ferrariensis, Barbitonsor Reg. Mtis. Pisano go także: Ludov. Vera, chirurgus.

R. 1573. Joann. Gedecke, olim S. R. Maj. chirurgus.

§. 24. W. m. Wschowie Dekret Komisji Królewskiej z dnia 21 Lipca 1681. wyraźnie zaleca, aby mistrze chirurgii, balwierstwa, łaźiebni nie śmieli się wdawać w przepisywanie i przyrządzanie leków; ⁽⁴⁰⁾ musiały więc być, jak wszędzie pod tym względem nadużycia.

§. 25. Przywileje cechu cyruliczego w Warszawie, dotychczas przechowane w archiwum zgromadzenia felczerów warszawskich, są z r. 1540, a zatwierdzone przez Zygmunta III. r. 1592; przepisy w nich zawarte są, z małemi odmianami, te same, co w ustawie poznań-

⁽³⁷⁾ Szajnocha: Jadwiga i Jagiełło. Wyd. 2. T. II. str. 294. Lwów 1861.

⁽³⁸⁾ Zresztą starożytny wyraz *apotheca* znaczył tyle, co Kram. Porówn. w Łukaszewiczu (w m. wsk., t. I. str. 296) dokument z r. 1280, gdzie jest mowa o aptekach szewców, kuśnierzy itd.

⁽³⁹⁾ Porównaj: Ambr. Grabowskiego Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Kraków 1852. str. 226—227.

⁽⁴⁰⁾ Stan Miasta J. K. Mci Wschowy pod słodkim panowaniem Nayaśniejszego Stanisława Augusta, Króla Miłościwego. Na kommissji dobrego porządku... zebrany, ułożony i spisany. W Lesznie 1783. fol. str. 170. (Są to akta komisji dobrego porządku, która pod prezydencją Józefa z Brudzewa Mielżyńskiego, Kasztel. pozn., następnie Wojewody kaliskiego, czynną była, akta miasta przejrzała, przywileje przedrukowała, stan miasta opisała, podatki uregulowała, policję, zwłaszcza ogniową urządziła itd.)

skiej wyżej wzmiankowanej. Władysław IV. zatwierdził ten przywilej r. 1633. W r. 1655 Jan Kazimierz zatwierdził przepisy dla cyrulików podane przez Starszych, a składające się z 21 artykułów. W r. 1640 zebrano 40 artykułów przepisów, dotyczących bractwa cyrulików i 26 pytań ściągających się już do chirurgii, już też do leczenia chorób syfilitycznych, na które każdy kwalifikujący się na mistrza, dokładnie musiał odpowiedzieć w obecności dwóch lekarzy i starszych. Urządzenia te Jan III. tegoż roku zatwierdził. August II. przywileje nadane Konfraternii przez jego poprzedników, za prawomocne uznał r. 1701, równie jak August III. r. 1748. Za panowania Stanisława Augusta komisya dobrego porządku postanowiła, aby każdy postępujący z ucznia na towarzysza zdawał egzamin, t. j. oprócz zrobienia 4 plastrów i 4 maści, dawniej wymaganego, miał okazać wprawę w puszczaniu krwi, stawianiu baniek, zakładaniu opasek i opatrunków i dawaniu innej pomocy. Postanowienie to wymagało też od postępujących na mistrzów nierównie wyższego usposobienia, niż przedtém. ⁽⁴¹⁾

§. 26. W r. 1788 było w Warszawie 10 chirurgów, których nazwiska i mieszkania według „Przewodnika Warszawskiego“ były następujące: ⁽⁴²⁾

Le Fevre Chirurg — Dentysta J. K. M. na Krak: Przedm: w kam: Meliniego. Nr. 385.

La Fontaine.

Menien Chirurg Akuszer.

Otto Regiment Felczer Gwar: Piesz: Kor: i Akuszer.

Piotrowski Nadwor: J. K. Mości Chirurgus na Krak: Przedm: w kam: Skarskiego Aptekarza Nr. 373.

Plesant Chirurg — Medicus przy Krak: Bramie w kam: Miettelskiego Woyta na Uli: Senat: Nr. 33.

Stenzel Nadwor: Korpusu Kadetów w tychże Pałacu na Krak: Przedm: Nr. 394.

Sztolle Nadw: J. K. Mości. przy Zamku pod Blachą.

Walib Regiments Felczer Artyl: Kor: i Akuszer.

Wolibner Nadwor: Korpusu Kadetów w tychże Pałacu na Krak: Przedm: Nr. 394.

W tymże „Przewodniku“ z r. 1788 znajdujemy wyliczone następujące (celniejsze) akuszerki w Warszawie zamieszkałe: ⁽⁴³⁾

„Madam (tak) de Demiind na Nowym Mieście w kam: Nr. 345.

Dto Le Levu w Rynku Star: War: w kamienicy P. Czempiński.

Madam (?) w kam: Radziwiłłowski Nr. 626.

Grabowska na Ul. Mostowej w Dworku Nr. 229.

§. 27. Tutaj nasuwa się nam pytanie: Czy bywały u nas w dawnych czasach kobiety lekarki? Na pytanie to, zdaje się, że można twierdząco odpowiedzieć na zasadzie następujących szczegółów.

W wypisach ś. p. Ambrożego Grabowskiego z regestrów miejskich krakowskich znaleźliśmy pod r. 1591 taki wydatek: „Bernatowej wdowie, która leczyła niektóre sługi miejskie u zboru poranione, grzyw. 2.“ (Zdaje się, że to była wdowa po balwierzu).

Tenże autor w opisie Wieliczki ⁽⁴⁴⁾ wspomina, że w r. 1698 cyrulikiem przy żupach była kobieta, potrzebną zdolność posiadająca.

⁽⁴¹⁾ Encyklopedia Powszechna, t. II. str. 773. Warszawa (S. Orgelbrand) 1860.

⁽⁴²⁾ „Przewodnik Warszawski.“ Roku 1go Nr. VIII. 3 Listopada. 1778. str. 216.

⁽⁴³⁾ Tamże, str. 217.

Wreszcie w zbiorach tegoż starożytnika znajduje się notatka z r. 1800, kobiecą widocznie ręką pisaną, téj osnowy: „Siepraska Maryanna od gojenia głowy JP. Zielińskiego ugodzona za złotych 40, na to wziena (sic) do dnia 10 Maja Złotych 18.“

C. Aptekarze.

§. 28. Dosyć liczne znajdujemy ślady, że zawód aptekarski był u nas niegdyś przedmiotem rozporządzeń policyjno-lekarskich, odpowiednio do każdorazowego stanu nauki lekarskiej.

Pierwsza w tym przedmiocie ogólna ustawa uchwalona była za Zygmunta I. w r. 1523 na Sejmie piotrkowskim, mocą której lekarze w miastach mieszkający zobowiązani byli corocznie zwiedzać apteki i sklepy korzenne, dla przekonania się, czy materyały lekarskie, w nich sprzedawane, nie są fałszowane, zepsute, lub zwietrzałe:

Quia plerique sunt aromatarij, qui non habitis rebus ad medicinam necessarijs, unam pro alia ponere solent, vel ex rebus vetustis et evaporatis ipsas medicinas conficiunt, unde plerique homines venire solent in magnum vitae suae discrimen: Statuimus et decernimus, ut deinceps Doctores medicinae in civitatibus ubi degunt, apothecas et aromatarias diligenter singulis annis revideant, eisque ipsi aromataria omnia exponere et ostendere teneantur, sub poena privationis apothecae. Doctores vero tales aromatarios, vel contumaces, vel non habentes res necessarias et valentes, Nobis vel consulatui deferre et manifestare tenebuntur, sub gratia nostra.“ ⁽⁴⁵⁾

§. 29. Co się tyczy miast pojedynczych, najważniejsze szczegóły pod względem aptek przechowały się co do Krakowa, Gdańska i Torunia.

I tak z wypisów ś. p. Ambrożego Grabowskiego z akt dawnych tutejszych okazuje się, że aptekarze już byli w Krakowie w pierwszej połowie XIV. wieku, jak dowodzi zapis z r. 1333. „*Franczko, filius Henrici de Dombark, Adylheidis et Margaretha, sorores ejus, dicte polone, resign(averunt) Cenradi Apotecario mediam curiam cum fundo, sitam in platea castrensi, jure haereditario.*“

W wieku XVI. liczba aptek już była znaczna. W r. 1564., podczas kiedy w kwartale zamkowym jeden tylko lekarz zamieszkiwał, *Doctor Anselmus*, w tymże kwartale znajduje się już w spisie do podatku Szosa zwanego sześciu aptekarzy, z których czterej byli właścicielami domów, tudzież niejaki *Michael aromatarius*.

W tymże r. 1564, Sebastian Miączyński, aptekarz, był właścicielem łaźni szpitalnej, a tenże w r. 1583 nazwany jest: Starszy aptekarz.

§. 30. Z wieku XVII. są dowody, że aptekarze krakowscy oprócz leków trudnili się sprzedażą innych przedmiotów, a między innemi słodyczy. Tak np. w zbiorach śp. Ambr. Grabowskiego znajduje się oryginalna notatka wydatków, jakie w r. 1622. magistrat poniósł przy wyborze rajców prezydujących czyli burmistrzów; czytamy tam między innemi następujący wydatek: „Panu Kasprowi Kinowi Aptekarzowi z pod Kristophora za N^o.... Marcipan i conuecti (konfekty) na Electia Radzieczka flor. 46 gro. 20 1/4.“

§. 31. Przepis prawa z r. 1523. o rewizji aptek nie musiał być — przynajmniej w Krakowie — ściśle przestrzegany, jak się przekonujemy z dokumentu wydrukowanego w tomie III. Pamiętnika farmaceutycznego

krakowskiego, na str. 350—354. W roku 1633 bowiem komisarze królewscy do ustanowienia cen towarów zagranicznych, Marcin Chełmski, Abraham Gołuchowski, Jan Firlej i Jan z Komorowa Komorowski, w ustępie „O materyach do lekarstw należących“, reasumują ustawę z r. 1523; postanawiają, aby nikt nie ważył się w m. Krakowie apteki lekarskiej otwierać, ani leków sprzedawać, któryby wprzód nie był egzaminowany i w przywilej zaopatrzony przez Wydział lekarski Akademii krakowskiej; dalej żądają, aby i „czeladź aptekarska starsza“ corocznie w m. Styczniu egzamin w Akademii składała; wreszcie zapowiadają, że Wydział lekarski ustanowi dla aptekarzy krakowskich takse, do której zastosują się nadto lekarze (*medicinae doctores privilegiati*) w innych miastach, mający w tychże również odbywać coroczne aptek przeglądy.

§. 32. Pomimo to jednak nadużycia trwały po dawnemu. Aptekarze i w XVIII. wieku sprzedawali dalej nie tylko leki, lecz téż wszelkie korzenie, wino, świece woskowe itd., a jak dalece przepisy r. 1633 i dawniejsze były lekceważone, okazuje się z następującego ustępu w odpowiedzi na pytanie podane od Ks. Książąt Akademii krakowskiej, dotyczące stanu i dziejów Wydziału lekarskiego dnia 16 Lipca 1777 r.:

„.....
Apteki świeckie wizytować się nie dadzą, że mają na przeszkodzie swojej klasztorne; otwierane bywają bez żadnego pozwolenia, byle kto miejskie przyjął, i są bez ustanowionej ceny, sprzedając, jak się komu podoba; ale jaki gatunek rzeczy? czy dobrze zrobiony? czy nie stałszowany, czy sprawiedliwie ceniony? niepodległość nikomu — w wolności każdemu zostawuje. Szlachetny magistrat krak. lubo ma złeczone prawem wziierać w nierząd i dawać pomoc zawsze *facultati medicae* w wykonaniu ustaw, osobliwie przez kommissyą 1633 i przywileje N. Augusta II, nie tylko na wszystkie bezprawia, straszne przypadki nie czuły, ale proszony o wsparcie go nie daje.... Co się tylko o bezprawiu w ostatnim stopniu względem aptek napisać może, toż o cyrulików bez nauki, bez najmniejszego światła, doświadczenia, o biegunów, olejkarczów do nieuwierzenia niegodziwej wolności mówić należałoby. Ale projekt na ustanowienie *Collegii facultatis medicae* w r. przeszłym podany w szczupłości to wszystko zamyka i sposób zaradzenia okazuje.“ ⁽¹⁾

§. 33. W następnym zaraz roku 1778. Dr. M. Andrzej Badurski, profesor Wydziału lek. Uniw. Jag., z polecenia Komisji Edukacyjnej odbył ściśłą rewizyą aptek krakowskich, i w dniu 17. Października tegoż roku ułożył „Rozrządzenie aptek“, które, jak na owe czasy, prawdziwie za wzór ustawy policyjno-lekarskiej podać można. ⁽²⁾

§. 34. W tém miejscu może nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w „prawach kardynalnych“ uchwalonych na Sejmie grodzieńskim r. 1793, w ustępie N. („Oszczędnosc krajowa“) Ustawą pod l. 14, t. j. o Komisji Skarbowej Koronnej i W. Ks. Lit., od ogólnego zakazu sprowadzania towarów francuzkich wyjęte były przedmioty lekarskie i aptekarskie. Motywa rzeczoney Ustawy brzmiały, jak następuje:

„Nakoniec, gdy drożyzna nadzwyczajna Towarów Francuzkich równie jak i Polityczne uwagi wskazują nam potrzebę przerwania wszelkiej komunikacyi z Na-

⁽⁴⁴⁾ Ambr. Grabowskiego, Kraków i jego okolice, 5te wydanie, str. 297. Kraków 1866.

⁽⁴⁵⁾ Vol. leg. I. 402.

⁽¹⁾ Rocznik Wydz. lek. Uniw. Jagiell., t. III, str. 34—35.

⁽²⁾ Tamże, t. IV, str. 38—48.

rodem w bezrządzie zanurzonym i obłąkanym szkodliwymi dla społeczności maxymami, zaczynam z tych dwóch powodów zakazujemy od pierwszego Lutego roku następującego 1794, wprowadzania wszelkich towarów Francuzkich, równie jako i wszelkich trunków jakiegokolwiek bądź nazwiska przychodzących z tego Kraju, (prócz *Spiritus Vini* i wszelkich rzeczy Aptekarskich i Chirurgicznych, szczególnie dla Aptek potrzebnych i ku ratunkowi zdrowia ludzkiego służących).“⁽¹⁾

§. 55. Senatowi m. Gdańska ustawa wydana r. 1570. zaleciła ogłosić drukiem za zdaniem lekarzy i fizyków miejskich cennik leków dla aptekarzy i kupców korzennych:

Senatus censura et iudicio medicorum huius civitatis physicorum, pretia rerum in myropolis moderetur, et moderationis modum typis excudi curet, neque ex apothecis deinceps ullum cenum annuum exigat.

Doctores statutis diebus singulis annis myropoliorum pharmaca examinent. Doctoribus quoque physicis, quorum operam civitas conduxit, libertatem et immunitatem, quibus alii doctores fruuntur servari iubemus.⁽²⁾

Gąsiorowski w „Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce“ przytacza drukowaną takse aptekarską ogłoszoną przez burmistrza m. Gdańska w r. 1668;⁽³⁾ tudzież *Dispensatorium*, czyli farmakopeję gdańską, wydaną w r. 1667. przez Dra Jana Schmidta, proto-fizyka miasta.⁽⁴⁾

§. 36. W Toruniu r. 1601 w mies. Sierpniu rada miejska postanowiła, aby apteki co rok dwa razy, t. j. w dniu 1. Marca i 1. Września były zwiedzone przez lekarzy w towarzystwie deputowanych rady.⁽⁵⁾

W r. 1609 w m. Marcu uczeń aptekarski za sprzedanie potajemne trucizny był sieczony różgami przez parobków więziennych i wygnany z miasta. Wkrótce potem rada poleciła ówczesnym fizykom miejskim, aby w obecności przybranych na ten cel aptekarzy pilnie zwiedzili wszystkie apteki, składy materyałów (aptecznych) i inne oficyny.⁽⁶⁾

Wreszcie w r. 1623. rada ogłosiła wilkierz na lat 10 wraz z ustawą aptekarską (*Apotheker-Ordnung*), i niejakiemu Marcinowi Schweigkartenowi z Lipska dozwoliła otworzyć nową aptekę radną (*Raths-Apotheke*) przy ul. Szerokiej.⁽⁷⁾

§. 37. Co do aptek i aptekarzy w innych miastach dawniej Polski notuje jeszcze następujące drobne szczegóły.

W Wilnie około r. 1510 Zygmunt I nabył plac Zawiszyński, dla założenia apteki na nim, za 606 kóp gr.⁽⁸⁾

Pod r. 1555 w aktach kapituły wymieniony jest „*Socius apothecarius honestus Nicolaus.*“⁽⁹⁾

Wreszcie dowiadujemy się z akt miejskich wileńskich, że w XVII. wieku nauka aptekarska wymagała 6ciu lat nauki i terminowania.⁽¹⁰⁾

We Lwowie w r. 1564 znajdowało dwóch aptekarzy; ci wykładali w czasie jarmarku leki swe w budach pod ratuszem.⁽¹¹⁾

(1) Sejm Grodzieński. str. 136.

(2) Vol. leg., II. 837.

(3) Gąsiorowski Zbiór wiadomości itd., T. II. str. 199.

(4) Tamże, t. II. str. 286.

(5) Zernecke. Thornische Chronica. str. 226.

(6) Tamże, str. 242.

(7) Tamże, str. 269.

(8) Kraszewski, Wilno od początków jego do r. 1750. t. IV. str. 372. (Wilno 1842.)

(9) *Acta Capit. Viln.* 1555. d. 8. febr. f. 195. — Kraszewski, tamże str. 373.

(10) Akta Burm. 1657. f. 118. N. III. Kraszewski, tamże.

W m. Wschowie dekret Komisarzy królewskich z dnia 21. Lipca 1681 opiewał co następuje: „*Pharmacopolis Magistratus circa usus veteres conservabit, omnesque adventitios et ad damnum et periculum valetudinis humanae abutentes, ab ingressu civitatis arcebit, donec sufficienter de professione eorum informetur.*“⁽¹²⁾

W Warszawie w r. 1750 był tylko jeden aptekarz, (?)⁽¹³⁾ w 38 lat później, t. j. r. 1788 było ich 18, których nazwiska przytaczam według ówczesnego „Przewodnika Warszawskiego.“⁽¹⁴⁾

Specyfikacja Aptek Warszawskich Alfabet. ułożonych.

Andrychiewicza w Rynku M. S. W. w kam: swojej, Nr. 44.

Burkhardta na Ulicy Senator: w Pał: Uruskiego. Nr. 477.

Eppingera Nadworna J. K. Mości. w Zamku.

Hempla na Grzybowie przy Ul: Twardój w Pałacu Gutakowskiego Starosty Kapin: Nr. 1084.

Kramera na Nowym Mieści w kam: Nr. 331.

Krykli Wdowy naprzeciwko Cekhauzu na Uli: Długiej w kam: swojej, Nr. 565.

Malcza na przeciwko Bernardynów na Krak: Przedm: w kam: Reyzlera, Nr. 451.

Oszelewski.

Pauli na Ul: Długiej w Pał: Chreptowicza Podkancel: Lit: dawniej Teatyńskie zwane (tak.) Nr. 5422.

Preysa w Rynku M. S. W. w kam: Nr. 45.

Puchnera na Ul: S. Jańskiej w kam: Nr. 18.

Radzibora na Ul: Freta w kam: Nr. 256.

Rychtera na Krak: Przedm: w Klasztorze XX. Missyonarzów.

Skalskiego na Krak: Przedm: w kam: swojej Nr. 431.

Stewera na Now. Św. w kam: Skalskiego. Nr. 1309.

Wasilewskiego Doktora na Podwalu w kam: swojej. Nr. 531.

Wenka Doktora na Leśnie w kam: Nr. 727.

Zeusznera na Ul: Elektor.

Wreszcie o aptekarzach w Lublinie około r. 1779. znajdujemy następującą wzmiankę w „Pamiętnikach“ Kajetana Koźmiana:

W całym mieście dwie były tylko apteki; pojezuicka w klasztorze, zarządzał nią bratisek Lewandowski, posiadający wielką u mieszkańców ufność, tak, że w niego, jak w doktora wierzone, i częściej niż prawdziwych doktorów używano. Druga była niejakiemu Sztoka Niemca, której strzegły córki jego w leżąc w gruzach ojca kamienicy. Sam zaś aptekarz z postaci Ezop, pijak tak wstawiony, że podobno od niego poszło przysłowie pijany jak Sztok, szarlatan, kuglarz. Ze chodził w wielkiej peruce, w czarnych staroświeckich sukniach, z wielką w mosiądz okutą laską, i niesłychanie o swojej sztuce i o cudach przez siebie dokazanych, na różnych chorych, kłamstwa i duby prawił, miał swoją wziętość u łatwowiernych i ciemnych.⁽¹⁵⁾

(11) Zubrzycki: Kronika m. Lwowa, str. 187.

(12) Stan Miasta J. K. Mości Wschowy itd. W Lesznie 1782. fol., str. 170.

(13) Gołębiowskiego, Opis Warszawy, str. 50.

(14) Przewodnik, Roku 1go Nr. VIII. 3 Listopada 1788. — Str. 217—218.

(15) Pamiętniki Kajetana Koźmiana. Poznań 1858. T. I. str. 34.